

*Przy stanek*

*Zuza Czakon*

Jest piątek. Godzina 13:57. Za 18 minut przyjeżdża mój bus. Mój? Twój?  
Gminny? Prywatny? Może po prostu bus.

Siedzę na przystanku. Miłe wiosenne popołudnie. Mam swoją "kolejarską" czapkę z daszkiem, więc na szczęście mocne słońce nie przedostaje się do moich oczu. Jestem okryta płaszczem, to i witamina D3 nie trafia. Znowy wyjdzie mi za niski poziom.

Wyciągam książkę i chłonę linijki tekstu jedna za drugą. Kończę rozdział, potem jeszcze jeden i kolejny. Odrywam się. Widzę ukradkowe spojrzenia tłumu ludzi. Obok mnie siadają dwie kobiety w kwiecie wieku. Jedna z piwem w dłoni, druga z siatkami zakupów. Rozmawiają. Do piwoszki dzwoni syn, przełącza na głośnomówiący i mówi, że Ojciec dziś wychodzi. Pada aprobata:

**"ZAJEBIŚCIE"**

Z kontekstu nie mogę wynieść (bo go nie ma), czy ze szpitala po jakże poważnym uszczerbku na zdrowiu przy budowie przytułku dla sierot, spadając z drabiny przy próbie ustawienia na konstrukcji ostatniej brakującej cegły? A może więzienia? Gdy 20 lat temu dopuścił się okrutnego czynu na sąsiadach, podpalając im stajnię pełną bydła, a najgorsze, że dzieci, postanowiły się zdrzemnąć w sianie?

Kobieta z siatkami odpala papierosa. Podmuchy wiatru kierowały dym w stronę przeciwną do mojej. Gdy wiatr się zmienia. Wstaję, nie myślę, co robię. Po prostu wstaję.

### *Przy staje na przy stanku*

Wyrzucam kubek z kawą. Pokrywka odleciała. Biegnę za nią. Trafia do kosza.  
Trafiony zatopiony.

Opieram się o konstrukcję miejsca do "przy stawania".

Obok chmary młodzieży z e-papierosami i energetykami w dłoniach. Na moment przyglądam się im. Stoją razem w kółku. Wszystkie nosy w telefonach.

Nachodzi myśl: "razem a jednak osobno"

Wcześniej w kawiarni obserwowałam zza książki mężczyznę w podeszłym wieku.

Zamówił kawę. Pracował na laptopie. Obok stało zdjęcie kobiety w ramce.

Żona, matka, córka?

Na "przy stawalni" dostrzegam moją koleżankę. Chcę podejść. Powstrzymuję się.

Ogromne słuchawki na uszach i telefon w dłoni, świadczą o JEJ świecie.

W MÓJ świat wjeżdża właśnie bus.

Mijamy koleżankę, pana z ramką, chmary młodzieży, piwoszkę i pełne siatki zakupów.

I moja refleksja: czy zapamiętali dziewczynę z książką tak samo jak ona ich?

A może książka była o pospolitych osobach, które na chwilę  
*przy stanęły*